

Ewa Oronowicz-Kida

Wyrazy nacechowane ekspresywnie we współczesnych ludowych przyśpiewkach weselnych z powiatu jarosławskiego

Obraz współczesnej polskiej wsi, zwłaszcza w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, uległ radykalnym zmianom. Zapoczątkowane w naszym kraju w 1980 roku przemiany polityczno-społeczne doprowadziły w środowisku wiejskim do znaczących przemian kulturowo-cywilizacyjnych, których efektem jest przeplatanie się na wsi dwóch kręgów kulturowych: swojskiego i obcego – przeniesionego z miasta (Ożóg 1998: 119; Pelcowa 1998: 106; Kucala 2001: 193–198).

Istotnym elementem pierwszego z nich jest folklor, a w nim ludowe pieśni i przyśpiewki, tradycyjnie nierozzerwalnie związane z wiejską obrzędowością, z uroczystościami o charakterze religijnym lub świeckim.

W wioskach powiatu jarosławskiego (województwo podkarpackie), pomimo wyraźnej, zresztą ogólnopolskiej tendencji do odchodzenia od wiejskiej kultury i tradycji, a ulegania wzorcom miejskiej kultury konsumpcyjnej (Ożóg 2001: 196–216), można jednak jeszcze usłyszeć ludowe pieśni maryjne (peregrynacyjne i pielgrzymkowe), pogrzebowe (śpiewane w czasie czuwania przy zmarłym, w jego domu, do dnia pogrzebu)¹, dożynkowe, czy wreszcie weselne.

Będące przedmiotem mojej analizy współczesne przyśpiewki weselne pochodzą z Piwoody i Hawłowic w powiecie jarosławskim. W pierwszej z wymienionych miejscowości teksty zostały zapisane w udostępnionym mi zeszycie, którego właścicielka, członkini wiejskiego śpiewaczego zespołu folklorystycznego, dokumentuje w nim usłyszane na weselach przyśpiewki lub zapisuje te, które sama albo we współpracy z innymi układa na konkretną uroczystość weselną. Natomiast przyśpiewki z Hawłowic nagrałam osobiście w czerwcu bieżącego roku podczas wesela, w którym uczestniczyłam.

¹ Ludowe pieśni religijne z powiatu jarosławskiego i sąsiadującego z nim powiatu lubaczowskiego są tematem złożonych przeze mnie do druku trzech artykułów: *Współczesne ludowe maryjne pieśni peregrynacyjne z powiatu jarosławskiego*; *Nazywanie wspomocycieli dusz w ludowych pieśniach pogrzebowych z Cewkowa w powiecie lubaczowskim*; *Emocjonalność ludowych pieśni religijnych z powiatu jarosławskiego*.

Przyśpiewki weselne sytuują się w klasyfikacji Jana Stanisława Bystronia (Bystron 1921: 15, 17) wśród pieśni obrzędowych, rodzinnych, związanych z miejscem, czasem i osobami. Są, jak podają słowniki, krótkimi, humorystyczno-satyrycznymi, okolicznościowymi, zwykle solowymi, rzadziej chóralnymi, piosenkami ludowymi (SJPSzym 1061; STL 412; NSJP 808).

Jak wynika z definicji, jedną z podstawowych właściwości przyśpiewek weselnych jest ich humorystyczno-satyryczny charakter, powodujący wprawienie uczestników uroczystości weselnej w dobry, radosny nastrój. Eksponuje się więc w niej komizm, jeden z aspektów ekspresywności, rozumianej jako synteza zarówno przejawów emocjonalnego wartościowania, jak i innych przejawów stosunku mówiącego do rzeczywistości i do wypowiedzi (Grabias 1978: 89).

O ekspresywności współczesnych ludowych przyśpiewek weselnych decyduje jednak nie tylko ich humorystyczny charakter, np.:

Kasieńko. Kasieńko
nie masz na to głowy,
lecz każda teściowa
jak posterunkowy.

Warunkują ją także jeszcze co najmniej dwa inne czynniki. Pierwszym jest eufemizacja tematów tabu², zwłaszcza aktu prokreacji, np.:

Mówiłaś Kasieńko,
żeś ty nieruszana,
a u ciebie dawno
blomba już zerwana.

ale również innych tematów o charakterze fizjologiczno-anatomiczno-seksualnym, np.:

Szli druźbowie drogą,
mieli w spodniach dziury
i było im widać
to, co mają kury.

Drugim natomiast czynnikiem warunkującym ekspresywność przyśpiewek jest ekspresywna leksyka. Nacechowane ekspresywnie słownictwo jest dychotomicznym zbiorem wyrazów deminutywnych i hipokorystycznych oraz nieprzyzwoitych, „brzydkich”.

Dodatnio wartościujące formacje zdrabniające i spieszczające łączą się prawie wyłącznie z osobami panny młodej i pana młodego, przy nazywaniu których stosuje się jedynie czysto melioratywne hipokorystyka, np: *Kasia*, *Kasieńka*, *Jaś*, *Jasieniu*,

² Autorką wyczerpujących rozważań na temat tabu w języku mieszkańców wsi jest Anna Krawczyk-Tyrpa. Por. A. Krawczyk-Tyrpa, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001.

Jasieniek. Imiona Katarzyna i Jan mają charakter fakultatywny, na co wskazuje chociażby ich zapis w nawiasach, i mogą być zastąpione w zależności od potrzeby stosownymi imionami nowożeńców.

Z sympatią mówi się także o decyzji życia we dwoje, w parze, o czym świadczy kilkakrotnie użyta forma deminutywna *pareczka*, np.:

Z góry do dołeczka
toczyła się beczka.
Kasia i Jasiu
to ładna pareczka.

Posługując się deminutywnymi rzeczownikami, podobnie sympatycznie i życzliwie, prawie wyłącznie bez innych odcieni ekspresywności, mówi się w przyśpiewkach o pannie młodej, zwłaszcza o jej wyglądzie – urodzie, strojach, np.: *welonik*, *sukieneczka*, *buciki*, *rączki*, *nosek*, *twarżyczka*, *oczka*, a także o fakcie przekroczenia granicy panieństwa, zmianie stanu cywilnego z panny na kobietę zamężną.

Pozytywną wartość ekspresywną intensyfikuje kumulacja w jednej zwrotce przyśpiewki kilku formacji deminutywno-hipokorystycznych, np.:

Zdobi cię *welonik*
biała *sukieneczka*,
złożyłaś dziś przysięgę,
żeś *Jasia zoneczka*.

Jednoznacznie pozytywnie nacechowane emocjonalnie są także ekspresywne formacje deminutywne, nawiązujące do faktu pojawienia się w młodej rodzinie dziecka, np. *córeczka*, *syneczek*, *jaskółeczka*, *roczek*:

Daj pierwszego *synka*,
a drugą *córeczkę*,
by ją tak chowali,
jak tę *jaskółeczkę*.

Ale melioratywność, będąca czystym przejawem ekspresji, czasem w jednej przyśpiewce, w odniesieniu do tego samego wyrazu zaczyna ewoluować w związku z kontekstem wypowiedzi w kierunku żartobliwości, kpiny. Tak się dzieje najczęściej wtedy, gdy przyśpiewka poświęcona jest dziewictwu panny młodej:

Przyszłaś do kościoła
przed majestat Boski,
złożyłaś *wianeczek*
u stóp Matki Boskiej.

Jakżeś ty w kościele
śluby swe składała.

to cię Matka Boska
o wianek pytała.

O wianek, *wianeczek*,
o wianek zielony,
a tyś go oddała
trochę pognieciony.

Widać tu wyraźnie zmienność odcieni ekspresji związanej z użyciem deminutywnej formy rzeczownikowej *wianeczek*, symbolizującej dziewictwo. Do pozytywnie nacechowanej ekspresywnie formacji zdrobniającej z pierwszej zwrotki dołączają się w trzeciej zwrotce, uwarunkowane kontekstowo jej zakończeniem, elementy humoru i ironii.

W odniesieniu do pana młodego formacje deminutywno-hipokorystyczne stosowane są bardzo oszczędnie. Przy bezwyjątkowej praktyce hipokoryzacji jego imienia sporadycznie umieszcza się w tekście przyśpiewek deminutywa, np. *mężuś*, *mężulek*, związane z jego osobą i nową funkcją, jaką pełni od chwili ślubu, tj. mężczyzny żonatego:

Jużeś się wydała,
już ci wszystko jedno.
dostałaś mężulka,
jak sosnowe drewno.

W przyśpiewkach adresowanych do osób pełniących określone funkcje na weselu, czyli drużek, drużbów, starosty i starościny, deminutywa i hipokorystyka pojawiają się bardzo rzadko, a ich użycie, w kontekście całej przyśpiewki, nie wprowadza raczej wynikającej ze struktury derywatu czystej melioratywności, pieśczołliwości. Przejawem ekspresywności tego typu wyrazów jest przede wszystkim ironia i humor, związane z ich użyciem, np.:

Drużeczki, drużeczki
najadły się sieczki,
poszły do kościoła,
ryczą jak owieczki.

Podane przykłady eksplikują ironiczne, żartobliwe zderzenie dwóch postaw emocjonalnych, zderzenie pozytywnego i negatywnego wartościowania związanego ze zdrobnieniem *drużeczki*, z negatywnie kojarzonymi przy charakterystyce człowieka, obraźliwymi, ośmieszającymi odwołaniami do świata zwierząt: *sieczka*, *ryczeń*, *owieczka*.

Jednym z wyznaczników ekspresywności analizowanych przyśpiewek weselnych są także nacechowane ekspresywnie wyrazy, określane jako brzydkie lub obraźliwe. Według Jadwigi Kowalikowej wyrazy brzydkie są subkategorią słownictwa, którą tworzą słowa tabu, nieakceptowane przez zwyczaj językowy w wypowiedziach

publicznych. Należą więc do nich słowa wulgarne, dosadne i rubaszne oraz słowa frywolne, charakteryzujące się, niespotykanym w grupie wulgaryzmów, zróżnicowanym ładunkiem humoru (Kowalikowa 1994: 107–108). Z kolei wyrazy określane przez Kazimierza Ożoga jako obraźliwe charakteryzują się różnym natężeniem „obraźliwości”: od wyrazów ironicznych, poprzez lekko obraźliwe okazjonalizmy, aż po bardzo obraźliwe przekleństwa i wyrazy ze sfery seksu i fizjologii, czyli wyrazy nieprzyzwoite i wulgaryzmy (Ożóg 1981: 180). Te ostatnie Maciej Grochowski definiuje jako jednostki leksykalne służące wyrażeniu emocji mówiącego wobec czegoś lub kogoś, których użycie powoduje przekroczenie granicy tabu językowego (Grochowski 1995: 15).

W analizowanych przyspiewkach repertuar wulgaryzmów nie jest bogaty. Tworzą go nieliczne wulgaryzmy systemowe (Grochowski 1995: 16) o różnym stopniu nacechowania – od jednostek powszechnie uznawanych za wulgarne, np. *dupa*, *morda*, *(na)srać*, po odbierane jako bardzo wulgarne, np. *piczka*:

Z naszego starosty,
to jest kawał zucha,
na dwa metry szyja,
na półtora *dupa*.

Nie śpiewaj, nie śpiewaj,
bo ci nie pasuje,
bo masz tako *morde*
jak w ustępie dziura.

Tam za oknem družba idzie,
zawołajcie go niech przyjdzie.
On nie przyjdzie, bo się boi.
nasrał w spodnie, ledwo stoi.

Chwaliłeś się Jasiu,
żeś ty jest prawiczek,
a ty przeleciałeś
ze dwadzieścia *piczek*.

Małej różnorodności wulgaryzmów właściwych towarzyszy ich stosunkowo duża frekwencja w tekstach przyspiewek (szczególnie wulgaryzmów *dupa* i *(na)srać*), co u odbiorcy potęguje wrażenie znacznego nasycenia tekstu tego typu jednostkami językowymi.

Obok wulgaryzmów właściwych, pojawiają się w przyspiewkach także wulgaryzmy referencyjno-obyczajowe (Grochowski 1995: 16), objęte tabu tylko w odniesieniu do części ciała i czynności fizjologicznych, np. *fujarka*, *ptaszek*, *kogutek*:

Nie będę już śpiewać,
bo mnie młody prosi,
bo mu się *fujarka*
do góry podnosi.

Wesele, wesele
po weselu smutek,
bo młodemu panu
nie chce piąć *kogutek*.

Podnosi, podnosi,
a czasami staje.
Dzisiaj się *fujarka*
Małgosi dostanie.

W analizowanych przyśpiewkach występują także, przekraczające społecznie przyjęte konwencje kulturowe, wulgarne zwroty, np. *zrobić dziecko*:

Przecież ja to *dziecię*
w lesie nie *zrobiłem*,
na zielonej łące
jak siano grabilem.

Wśród nacechowanych ekspresywnie jednostek językowych wykorzystywanych przez twórców weselnych przyśpiewek znajdują się także obraźliwe, mające charakter przewisk, określenia adresatów przyśpiewek – zwłaszcza družbów.

W tej funkcji występują wyrazy emocjonalnie eksplicytne, obraźliwe z natury rzeczy, np. *dureń*; deprecjonujące człowieka, przeniesione na niego nazwy zwierzęce (Steffen 1986: 337) występujące samodzielnie, np. *cap*; wzmocnione pejoratywnym przymiotnikiem, np. *głupi cap*; albo będące elementem obraźliwych porównań, np. *stoi jak cielę*:

Za stodołą w maku.
za stodołą w prosie,
widziałem cię *durniu*.
jakażeś dłuwał w nosie.

Nie śpiewaj, nie śpiewaj
z ciebie i tak gapa.
brodę żeś se zgolił.
podobnyś do *capa*.

Nie śpiewaj, nie śpiewaj
ty *głupi capie*,
chusteczka w kieszeni.
a z nosa ci kapie.

Ten nasz družba w kącie stoi.
bo do gości przyjść się boi,
bo już wódki ma niewiele.
stoi w kącie jak to cielę.

Częstym sposobem pejoryzacji w przyśpiewkach weselnych jest także przeniesienie nazwy części ciała zwierzęcia na część ciała człowieka. Chodzi tu głównie o usta człowieka określane mianem *pyska* lub *gęby*:

A nasz trzeci družba
tylko do kieliszka.
przyjdzie co zaśpiewać.
nie otworzy *pyska*.

Nie otwieraj *pyska*.
nie otwieraj *gęby*.
bo ci się zapłącze
język między zęby.

W przyśpiewkach weselnych widoczna jest gradacja ekspresywności w poszczególnych zwrotkach – od umieszczenia w nich pojedynczych, nacechowanych ekspresywnie jednostek językowych, po kumulację w jednej zwrotce wulgaryzmów i wyrazów obraźliwych:

Nie śpiewaj, nie śpiewaj
ty *zielony trupie*,
bo ludzie gadają,
żeś złamany w *dupie*.

Nie śpiewaj, nie śpiewaj
 ty głupia niezdamo,
 bo ci czarne ciele
 na język nasrało.

Analizowane współczesne przyśpiewki weselne sprawiają wrażenie nieprzyzwoitych, często wulgarnych, o czym decyduje nie tyle stosunkowo ubogi i mało oryginalny repertuar występujących w nich wyrazów brzydkich, co duża częstotliwość ich użycia. Takiego odczucia nie ma natomiast po wysłuchaniu lub przeczytaniu tekstów starych przyśpiewek weselnych, przywoływanych z pamięci osób reprezentujących najstarsze pokolenie wsi. Dysponuję tekstami takich starych piosenek z kilku wsi powiatu jarosławskiego, tj. z Radawy, Dobkowic i Piwody, które są humorystyczne, ale nie wulgarnie. Wyrazy „brzydkie”, zwłaszcza wulgaryzmy, należą w nich do rzadkości.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy chyba szukać w środowisku twórców współczesnych weselnych piosenek, którzy są ludźmi młodymi, reprezentującymi co najwyżej średnie pokolenie mieszkańców wsi, u którego, podobnie zresztą jak np. w języku młodzieży³, wyraźnie widać osłabienie prymarnych funkcji językowych, tj. emocjonalnej i impresywnej, wyrazów brzydkich, przy równoczesnym wzmocnieniu ich funkcji sekundarnych, a zwłaszcza ludycznej.

Wydaje się więc, że użyciu w przyśpiewkach weselnych wyrazów prymarnie i sekundarnie obraźliwych (Ożóg 1981: 183) nie towarzyszy intencja obrażenia osób, do których są one kierowane, czy urażenia ich słuchaczy. Chodzi raczej o wykorzystanie ich funkcji ludycznej i podniesienie walorów humorystycznych tego typu tekstów, czyli o rozbawienie, rozweselenie wszystkich uczestników wesela.

Osoby wykonujące przyśpiewki, będące zresztą często także ich autorami, mają jednak świadomość, poczucie przekraczania pewnych granic kulturalnego zachowania w związku z użyciem tego typu wyrazów ekspresywnych. Ich zastosowanie usprawiedliwiają jednak czas, miejsce i charakter uroczystości, czyli specyficzna sytuacja komunikacyjna, jaka wytwarza się na wiejskim weselu:

Przepraszam was goście,
 zem wam tak śpiewała,
 wyście stali z tyłu,
 jam was nie widziała.

To co my śpiewali,
 to wszystko do śmiechu,
 teraz by się zdało
 wypić po kielichu.

Przepraszam was goście,
 proszę się nie gniewać,
 bo to na weselu
 różnie można śpiewać.

³ O zmianach funkcji wyrazów „brzydkich” w językowych zachowaniach się młodzieży pisała Jadwiga Kowalikowa. Por. Kowalikowa (1994: 109–110).

Użycie nacechowanej ekspresywnie leksyki, mniej lub bardziej konwencjonalnej, kulturalnej, podporządkowane jest więc przede wszystkim stworzeniu atmosfery dobrej zabawy, radości i humoru, które towarzyszyć powinny udanemu weselu.

Objaśnienia skrótów

- NSJP – *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002.
SJPSzym – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I–III, Warszawa 1978–1981.
STL – *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.

Bibliografia

- Bystron S., 1922, *Polska pieśń ludowa*, Kraków.
Grabias S., 1978, *Derywacja a ekspresja*. [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. S. Grabias, J. Mazur, K. Pisarkowa, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 89–102.
Grochowski M., 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa.
Kowalikowa J., 1994, *Znaczenie i funkcja wyrazów tzw. „brzydkich” we współczesnej polszczyźnie mówionej*. [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków, s. 107–113.
Krawczyk-Tyrpa A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
Kucala M., 2001, *Gwary i regionalne odmiany polszczyzny w XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa, s. 193–198.
Ożóg K., 1981, *O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych*. „Język Polski”, t. LXI, s. 179–187.
Ożóg K., 1998, *Język polskiej wsi na tle przemian współczesnej polszczyzny*. [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala, Łódź, s. 119–125.
Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
Pelcowa H., 1998, *Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii*, [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala, Łódź, s. 105–117.
Steffen W., 1986, *Wyrazy „lepsze” i „gorsze”*, „Język Polski”, t. LXVI, s. 336–340.

Expressively Characterized Words in Contemporary Folk Wedding Songs from the Jarostaw District

Abstract

The subject of a linguistic analysis the author made is expressive vocabulary occurring in contemporary wedding songs performed at the villages Piwoda and Hawłowice in the Jarostaw District. Songs from Piwoda were written down by one of village women and then given to the author while songs from the other village the author had gathered herself.

Results of observations show that expressively characterized vocabulary is a dichotomous collection of diminutive and hypocoristic as well as indecent, "rude" words. Positively valuing diminutives and baby-talk refer almost only to a bride and a bridegroom who are called only with use of clearly meliorative hypocoristic words. e.g. *Kasia*, *Kasienka*, *Jaś*, *Jasieniu*, *Jasieniek*.

In songs addressed to people performing certain functions at a wedding party, that is to say to bridesmaids, groomsmen, wedding-hosts, and wedding-hostesses, diminutive and hypocoristic words appear very rarely and using them in contexts of the whole songs do not introduce pure meliorativeness, caressing disposition that result from the structure of a derivation. Manifestations of expressiveness of such words are first of all irony and humour connected with using them.

In analyzed songs the repertoire of vulgarisms is not rich. It is composed of not numerous systemic vulgarisms characterized to different degrees. From words commonly recognized to be vulgar, e.g. *dupa* *an arse*, *morda* *a phizog*, *(na)srać* *to shit (on sth)*, to these recognized to be very vulgar, e.g. *piczka* *a fur burger*. Little variety of proper vulgarisms goes together with comparatively high frequency of them in songs (it refers especially to the vulgarisms *dupa* and *(na)srać*), which intensify an impression of considerable saturation texts with linguistic items of this type. Beside proper vulgarisms also reference-customary ones appear in songs. Such vulgarisms are taboo words only when they refer to physiological functions, e.g. *fujarka*, *ptaszek*, *kogutek* (all of them meaning *a penis*). In the analyzed songs vulgar, transgressing socially accepted cultural conventions expressions also appear, e.g. *zrobić dziecko* *to get sb pregnant*. Among expressively characterized linguistic items used by authors of wedding songs there are also offensive, similar to nick-names names of addressees of songs, especially of groomsmen, e.g. *dureń* *a fool*, *cap* *a tomfool*. A popular way of getting pejorative character in wedding songs is also transferring a name of a part of an animal's body to a man. It refers mainly to human mouth called *pysk* *a muzzle* or *geba'* *a gob*.

Using expressively characterized, more or less conventional, cultural vocabulary is therefore subordinated first of all to making the atmosphere of having a good time, joy and humour that should be a characteristic of a successful wedding party.